

POMORZE**Odkryli tajemnice dna
Morza Bałtyckiego**

Tajemnicze zagłębienia, zatopione „pojezierze”, wrak żaglowca z XIV wieku penetrowany przez złodziei - to tylko niektóre odkrycia na dnie Bałtyku, których dokonali pracownicy **Instytutu Morskiego**. Korzystając z najnowocześniejszych urządzeń technicznych, naukowcy zauważają to, czego dotychczas nie było widać. Ich odkrycia są często sensacyjne.

Pomorze strona 8

Tajemnice dna Bałtyku

► Ślady wielkiej powodzi na północ od Rozewia

► Okradany wrak z XIV wieku, zatopione jeziora

Kazimierz Netka
Morze Bałtyckie

Tajemnicze zagłębienia, zatopione „pojezierze”, wrak żaglowca z XIV wieku penetrowany przez złodziei - to tylko niektóre odkrycia na Bałtyku, których dokonali pracownicy Instytutu Morskiego. Korzystając z najnowocześniejszych urządzeń technicznych, naukowcy zauważają to, czego dotychczas nie było widać.

Najbardziej niezwykle są efekty eksploracji prowadzonych około 40 km na północ od Rozewia. Tam, na dnie Bałtyku zauważono zagłębienia i wzniesienia niewiadomego pochodzenia. Potrzeba dalszych badań, by ustalić, jaka może być ich geneza. Prawdopodobnie mają one związek z „pobytem” w tym miejscu łodowca skandynawskiego, kilkanaście tysięcy lat temu.

- Na głębokości 20-30 metrów znajduje się w tym miej-

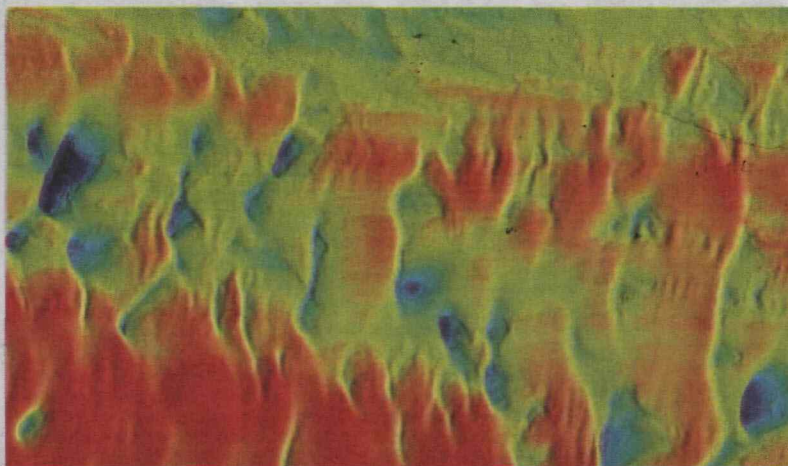
scu wiele zagłębień i wałów, grzbietów o wysokości do 10 metrów ponad dno - mówi prof. Stanisław Rudowski z Zakładu Oceanografii Operacyjnej Instytutu Morskiego w Gdańsku. - Z badań osadów, leżących w tym miejscu, wynika, że mogą to być pozostałości jakiejś wielkiej powodzi. Niewykluczone, że w przeszłości płynęła tam wielka rzeka, na przedpolu łodowca.

Żeby wyjaśnić pochodzenie tego podwodnego krajobrazu, potrzeba dalszych badań.

- Zagłębienia w dnie Bałtyku są tam tak duże, że zmieściłby się w nich nie jeden okręt podwodny, ale cały ich dywizjon - ocenia dr Benedykt Hac, kierownik Zakładu Oceanografii Operacyjnej Instytutu Morskiego w Gdańsku. -

Okręty te mogłyby w owych zagłębieniach manewrować i wcale nie zagrażałyby sobie wzajemnie.

Naukowcy z Instytutu Morskiego dokonali takich odkryć, prowadząc badania z pokładu statku IMOR, wyposażonego w najnowocześniejszą aparaturę. Zastosowanie m.in. sondy wielowiązkowej nowej generacji pozwala uzyskiwać obrazy ukształtowania dna na podstawie pomiarów głębokości co 10 centymetrów. Po-



Obraz dna Bałtyku na północ od Rozewia w podczerwieni. To obszar o rozmiarach: 10 x 5,3 km

nadto istnieje możliwość „zajrzenia” niżej, w ziemię, nawet do 60 metrów poniżej dna.

Na północ do Rewala w Zachodniopomorskiem naukowcy z IM natrafili na zalane przez Bałtyk pojezierze. Kiedyś bowiem nasze morze było znacznie mniejsze, a na ówczesnym lądzie powstawał polodowcowy krajobraz, taki, jaki widzimy na Pomorzu. Na zatopionym pojezierzu są duże jeziora, o długości kilku kilometrów, ale też mniejsze. Nie-

wiele jest piasku. Dlaczego? To naukowcy zamierzają wyjaśnić podczas dalszych badań.

Nowoczesna aparatura daje możliwość dokonywania precyzyjnych pomiarów kształtu dna. Pozwala też lepiej „widzieć” pod wodą. Efektem tych obserwacji z pokładu statku badawczego IMOR jest znalezienie żaglowca z XIV wieku, nieco na północ od plaży w Łebie. Niestety, rabusie zauważyli ten zatopiony statek wcześniej i zaczęli go okradać.

Ślady ich działalności zostały udokumentowane przez Instytut Morski. Sfilmowano m.in. wąż strażacki, wykorzystywany do odsysania piasku.

Posiadanie najnowszych urządzeń umożliwia Instytutowi Morskiemu dokonywanie analiz potrzebnych do działań gospodarczych. Ma to duże znaczenie zwłaszcza dla rybołówstwa, ochrony środowiska, a także dla energetyki odnawialnej. Dokładne poznanie „krajobrazu” dna Bałtyku,

IMOR - statek badawczy IM

● RV (research vessel) IMOR jest katamaranem. Stosunkowo niewielkie zanurzenie pozwala tej jednostce prowadzić badania tam, gdzie inne statki nie mogą operować ze względu na zagrożenie pozostania na mieliźnie, na przykład w strefach przybrzeżnych Morza Północnego. Wskutek przyptywów i odpływów, lina styku łądu z wodą przesuwana się. Przy wysokim poziomie morza IMOR ma szansę pracować nawet 300 metrów od niezalewanego łądu.

ZAKŁAD OCEANOLOGII OPERACYJNEJ INSTYTUTU MORSKIEGO W GDAŃSKU

a także przeszłości geologicznej poniżej daje większe szanse precyzyjnego planowania budowy farm elektrowni wiatrowych na Bałtyku, układowania pod wodą gazociągów, kabli. Naukowcy z Instytutu Morskiego w Gdańsku, a także statek IMOR są dobrze znani za granicą. Angażowani są do prac na różnych morzach. Świadczyli usługi zagranicznej firmie, badając Bałtyk na trasie planowanego gazociągu Nord Stream.